

*Mariola Jarczyk*

Uniwersytet Śląski w Katowicach  
mariola.jarczyk@us.edu.pl

## Wierszowana „relacja” o śmierci Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640) z sylwy Andrzeja Lubienieckiego

---

### Abstract

#### A Versed Account of the Death of Krzysztof Radziwiłł (1585–1640) from a Home Chronicle (Sylwa) of Andrzej Lubieniecki

The object of this edition is an anonymous verse *Relacja o żalosnym zejściu Oświeconego Książęcia Krzysztofa Radziwiłła, wojew[ody] wileń[s[kie]g]o, wielkiego hetmana W[ielkiego] Ks[ięstwa] Litewskie[g]o Anno D[omi]ni 164[0] sub persona Amin[tasa] i Dafn[isa] rozmawiających* [An account of the lamentable death of His Grace Prince Krzysztof Radziwiłł, the Vilnian Voivode, Great Hetman of the Grand Duchy of Lithuania Anno Domini 1640 given by the persons of Amintas and Dafnis talking with each other] preserved in a home chronicle (so-called *sylwa*) of Andrzej Lubieniecki, today kept in the collection of the Central Library of Rotterdam (manuscript no. 527).

With regard to its genre qualities, the work may be ascribed to funeral pastorals due to its composition, versification and the names of characters referring to Virgil's bucolics. One of the characters is named Melibeus, which refers to the 1<sup>st</sup> eclogue of Maron, in which a shepherd going by the same name bids farewell before his departure for banishment, which may have been a parallel of the Hetman's death. The loss of the Vilnian Voivode is discussed and mourned by Amintas and Dafnis, who were famous in the antique bucolics for their impressive poetical talent. The author freely uses pastoral and mythological motives, joins pagan and Christian religious plots and refers to specific realities and personal details, as well as precisely indicates

the geographical location of the shepherds: near to Birż, the ancestral residence of the Radziwiłł family, were Dafnis learned about Radziwiłł's death at a market.

The work's title announces the presentation of the death of the Vilnian Voivode, but information about this event are limited only to the time of Krzysztof Radziwiłł's death and a short mention of the reaction of his closest relatives.

The main part of the work is *carmen amoebaeum*, that is a song performed alternately by shepherds introduced in the title. The subsequent parts of the song commemorate specific merits of Krzysztof Radziwiłł, chiefly as an engaged patron of Evangelical Protestants, funding Protestant meetinghouses and schools, and caring of his fellow-believers. The main reason of the mourning, however, was the loss of an active advocate of equality of rights irrespectively of creed, who fought for liberties for men of different religions in the Polish-Lithuanian Commonwealth. The Voivode was also praised for his efforts to facilitate peace, which harmonised well with values emphasised in the bucolics.

Apart from the typical pastoral figures, Amintas' song also quotes mythological characters and fictional motives. The Hetman's death is here mourned by pagan gods Apollo and Neptune, as well as by Echo and Pan, nymphs, dryads, satyrs, and fauns. Even the nature laments his departure. Dafnis' song depicts Radziwiłł's deification on Olympus and provides an account of the meeting of gods, during which they welcome the deceased Hetman in their circle. In Dafnis' opinion, Radziwiłł deserved this honour most of all due to his religious demeanour, which is confirmed by Piety introduced in the pagan otherworld. The last part of the song presents Melibeus, looking down on the Earth and the relatives he left. The vision of eternal happiness of Radziwiłł is supposed to be a consolation for his grief stricken family and fellow countrymen. In the conclusion of the pastoral (*conclusio*), Amintas recognizes the agon of the shepherds to be Dafnis' victory.

**Keywords:** Radziwiłł Krzysztof, funeral pastoral, manuscript, Central Library of Rotterdam

---

Śmierć Krzysztofa Radziwiłła, wojewody wileńskiego, hetmana wielkiego litewskiego, znalazła odbicie w różnorodnych tekstach. Przebieg pogrzebu księcia został utrwalony w okolicznościowym druku, który wyszedł spod pras oficyny Jana Kmity. Opisano tu poszczególne etapy ostatniej drogi hetmana i zamieszczono kazania wygłoszone na egzekwiach. Jest również wzmianka o tym, że po złożeniu ciała Radziwiłła do grobu i po wysłuchaniu mów „rozzrucano panegyri-

cos, wiersze różne, epicedia od różnych szkół i ludzi uczonych”<sup>1</sup>. Rymowane utwory nie zostały wydrukowane przez Kmitę, zachowały się natomiast w przekazach rękopiśmiennych – w przechowywanym we Lwowskiej Narodowej Naukowej Bibliotece Ukrainy im. Wasyla Stefanyka manuskrypcie z Bavorvianum, w którym skopiowano cykl żałobnych wierszy, składający się z „Lamentu na pogrzeb księcia pana wojewody wileńskiego, hetmana Wielkiego Księstwa Litewskiego napisanego przez Waleriana Gorzyckiego, pisarza natenczas pokojowego” i trzech wierszy: „Korony temuż...”, „Nagrobek” i „Na chorągiew temuż”<sup>2</sup>, oraz w sylwie Andrzeja Lubienieckiego, należącej obecnie do zbiorów Centralnej Biblioteki Rotterdamu (rkps 527), zawierającej sielankę „Relacja o żalonym zejściu Oświeconego Książęcia Krzysztofa Radziwiłła, wojew[ody] wileńs[kieg]o, wielkiego hetmana W[ielkiego] Ks[ięstwa] Litewskie[g]o Anno D[omi]ni 164[0] *sub persona* Amin[tasa] i Dafn[isa] rozmawiających”<sup>3</sup>.

Ten drugi manuskrypt, w którym zachował się utwór będący przedmiotem niniejszego wydania, liczy 1154 strony<sup>4</sup> i został następująco scharakteryzowany przez Stanisława Kota: „Jest to *silva rerum* jedna z najciekawszych dla historii życia umysłowego i ich [Braci Polskich – M.J.] losów w w. XVII”<sup>5</sup>. Skopiowano tam między innymi wiersze Zbigniewa i Hieronima Morsztynów oraz Jana Stoiń-

---

<sup>1</sup> J. Kmita, *Proces pogrzebu ś[wietej] pamięci Jaśnie Oświeconego Książęcia Je[g]o Mości na Birzach i Dubinkach p[ana] Krzysztofa Radziwiłła wojewody wileńskiego, hetmana wielkiego W[ielkiego] Ks[ięstwa] L[itewskiego], administratora mohilewskiego, bystrzyckiego starosty*, Lubcz: Jan Kmita [1641], k. B<sub>3</sub>r.

<sup>2</sup> Zob. M. Jarczykova, *Wiersze żałobne dla Krzysztofa Radziwiłła w sylwie ze zbiorów Bavorvianum we Lwowie*, „Napis” 22, (2016), z. 3(40), s. 195–203; Gorzycki W., [Wiersze żałobne], oprac. M. Jarczykova, „Napis” 22 (2016), z. 3(40), s. 204–215.

<sup>3</sup> Za zwrócenie mi uwagi na ten utwór dziękuję dr hab. Marii Barłowskiej, a za udostępnienie mi jego zdjęć – Adrie van der Laan z Centralnej Biblioteki w Rotterdamie.

<sup>4</sup> Zob. M. Barłowska, „Pieśni mięsopustne” Jana Stoińskiego – powrót, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 60 (2016), s. 13.

<sup>5</sup> S. Kot, *Dysputacyj braci polskich katalog z rękopisu Andrzeja Lubienieckiego młodszego*, „Reformacja w Polsce” 9/10 (1939), s. 457.

skiego. Na stronach 653–656 rękopisu przepisano (bez wskazania autora) utwór „Relacja o żalonym zejściu Oświeconego Książęcia Krzysztofa Radziwiłła...”. Epicedium wpisuje się w tradycję sielanek żalobnych<sup>6</sup>, na co wskazują struktura i wersyfikacja wiersza<sup>7</sup> oraz przywołani w tytule pasterze, znani między innymi z bukolic Wergiliusza. Bohater utworu nazywany jest Melibeusem, co odsyła czytelnika do I eklogi Marona, w której występujący pod tym imieniem pasterz żegna się z Tytarem przed udaniem się na wygnanie, co z kolei mogło być paralełą dla śmierci hetmana. Stratę wojewody wileńskiego omawiają i oplakują słynący w starożytnych bukolicach z wielkiego talentu poetyckiego Amintas i Dafnis, wykonujący pieśni żalobne, a także Astakus, dla którego imienia inspiracją mógł być bohater z II idylli Kalpurniusza. Do postaci sielanek antycznych nawiązuje też wspomniany w „Relacji...” gospodarz Likota<sup>8</sup>.

Tytuł utworu zapowiada przedstawienie śmierci wojewody wileńskiego, jednak informacje o tym smutnym wydarzeniu są ograniczone do podania czasu zgonu i krótkiej wzmianki o reakcji najbliższych na odejście Krzysztofa Radziwiłła. Astakus przekazuje bowiem następujące nowiny napotkanemu Dafnisowi: „Przyszła wieść, ale kiedy, nie wiem sam do końca, / Że wczora dni swe skończył po zachodzie słońca, / Z ciężkim żalem domowych, którzy omdlewali, / Gdy na niespodzianą śmierć jego patrzali” (w. 57–60). Hetman zmarł w Świadości 19 września 1640 roku, co odnotował w swoim dziariuszu jego krewny Albrycht Radziwiłł:

Wojewoda wileński, mój stryjeczny, niekatolik, w nocy w obecności niewielu osób wyzionął ducha z najwyższym żalem Rzeczypospolitej, która oplakiwała stratę tak wielkiego senatora. Śmierć ta mocno ugodziła przy-

<sup>6</sup> Zob. A. Krzewińska, *Sielanka staropolska, jej początki, tradycje i główne kierunki rozwoju*, Warszawa 1979, s. 109–125.

<sup>7</sup> Jako odpowiednik bukolicznego heksametru Szymon Szymonowicz wprowadził do sielanek trzynastogłoskowiec 7+6. Zob. *ibidem*, s. 66.

<sup>8</sup> Por. Lycota – bohater elegii IX z ksiąg pierwszych Jana Kochanowskiego.

wiązanego doń króla, ale najbardziej dotknęła dysydentów. Ci oplakiwali przywódcę swej sekty i trwożyli się w duchu, że padła podpora ich spraw<sup>9</sup>.

Nad śmiercią wojewody rozpaczają też bohaterowie sielanki, którzy dowiedzieli się o jego odejściu. Akcja utworu nie rozgrywa się w arkadyjskiej przestrzeni, tylko w ściśle określonym miejscu – niedaleko Birż, rodowej siedziby Radziwiłłów linii protestanckiej, scharakteryzowanych jako miasto słynne w Koronie i na Litwie, w którym przodkowie księcia Krzysztofa zbudowali obronny, dobrze ufortyfikowany zamek, a hetman wyposażył go w armaty. Dafnis podkreślił nie tylko położenie i bogactwa naturalne Birż, lecz także nawiązał do odbywających się tam targów, na których pasterze sprzedają owce, mleko i wełnę. Właśnie tam dowiedział się o śmierci hetmana od Astakusa, który przybył do miasta. Dialog pasterzy ma bardzo emocjonalny charakter, głośno wyrażają oni swój ból z powodu odejścia patrona gwarantującego im szczęśliwe życie w pokoju. Dafnis po usłyszeniu złej nowiny tak opisywał swój stan: „wstały na łbie włosy / Pot wystąpił na czoło zimny na kształt rosy” (w. 65–66), z kolei Amintas dodawał: „Odszedłem od pamięci na te słowa twoje, / Krew skrzepła, obumarły prawie członki moje” (w. 77–78). W wypowiedzi Astakusa pojawiły się także emocje negatywne, głównie w apostrofach do Zazdrości cieszącej się ze śmierci hetmana: „A jest-li kto, co z tobą z tego się weseli, / Bogdaj nagle zdechł zaraz i nie wstał z pościeli” (w. 63–64). Używanie dosadnych słów z rejestru mowy potocznej było zgodne z zasadami poetyki sielanki, gdyż w gatunku tym obowiązywały reguły stylu niskiego, chociaż mogło to się kłócić z charakterem wiersza żałobnego.

Zasadniczą część utworu stanowi *carmen amoebaeum*, czyli na-przemienny śpiew pasterzy wskazanych w tytule utworu. Pierwszy zabiera głos Amintas, tak zachęcony przez towarzysza: „tobie każdy dawa / Przodek w rymach, bo z tobą Apollo przestawa” (w. 89–90).

---

<sup>9</sup> A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 2, przeł. i oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa 1980, s. 222–223.

W kolejnych częściach pieśni zostały przypomniane konkretne zasługi Krzysztofa Radziwiłła, przede wszystkim jako zaangażowanego patrona ewangelików, fundującego zbory i szkoły, troszczącego się o swoich współwyznawców. Głównym powodem lamentu była jednak strata aktywnego rzecznika równouprawnienia religijnego, walczącego o swobody różnowierców w Rzeczypospolitej. Echo, powtarzając ludzkie narzekania, wypowiada skargę na tych „co przyczyną są wewnętrznej niezgody, / Następując na prawa wolność i sumnienie / Tem, z którymi tak ściśle mają spokrewnienie” (w. 156–158). W refrenie „Muzy, które na wdzięcznem mieszkacie Parnazie, / Wspomnicie Melibea z płaczem w tak złem razie” kilkakrotnie został wyeksponowany niekorzystny moment odejścia Radziwiłła, co mogło być aluzją do wileńskiego tumultu wyznaniowego z 1639 roku, kiedy to rozgorzał konflikt między katolikami a kalwinistami, zakończony decyzją o likwidacji zboru wileńskiego<sup>10</sup>. Książę Krzysztof, mocno zaangażowany w tę sprawę, bronił dysydentów, odpierał zarzuty przeciwników, co niewątpliwie źle wpłynęło na jego zdrowie i w oczach współczesnych hetmanowi przyspieszyło jego przedwczesną śmierć<sup>11</sup>.

Kolejnym powodem do wychwalania wojewody były jego starania o pokój. W utworze nie wymieniono żadnych sukcesów militarnych Radziwiłła, wręcz przeciwnie, zostały wyeksponowane jego umiejętności dyplomatyczne i mediacyjne, co dobrze współbrzmiało z wartościami podkreślanymi w bukolikach.

<sup>10</sup> Zob. U. Augustyniak, *Jeszcze raz w sprawie tumultu wileńskiego 1639 i jego następstwach*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 50 (2006), s. 169–189.

<sup>11</sup> W napisie na srebrnej tablicy, którą przygotowano na pogrzeb Krzysztofa Radziwiłła, znalazła się następująca wzmianka „ob tot actus negociosos, tot vigiles pro Repub[lica] curas tot exantlatos boni pub[lici] causa labores, qui ei animae succum sensim sine sensu imminuerunt, praecipitisque et insperati causa fuerunt fati”. W przekładzie Roberta Sawy „za tak wiele pracowitych działań, tyle przejawów nieustannej troski; tyle trudów poniesionych dla dobra publicznego, które stopniowo, niepostrzeżenie osłabiły siłę ducha i stały się przyczyną szybkiej i niespodziewanej śmierci”. Cyt. za: P. Siestrzencewicz, *Laudatio funebris [...] Christophori Radziwiłł [...]*, [Lubcz]: Jan Kmita [1641], k. [R]v.

Oprócz typowego sztafażu sielankowego w pieśni przywołano mitologiczne postacie i motywy fabularne<sup>12</sup>. Śmierć hetmana opłakują: bogowie pogańscy Apollo i Neptun, a także Echo i Pan oraz nimfy, driady, satyrowie i faunowie. Autor sugestywnie przedstawia ich rozpacz, niespokojne ruchy i lamenty, a także narzekania na mitologiczne Jędze, czyli Parki zbyt prędko przecinające nić życia Radziwiłła-Melibeusa. Odejścia wojewody żałuje także przyroda: flora i fauna oraz rzeki. W relacji podkreślono niekorzystne zmiany w zachowaniu zwierząt i stanie drzew, wykorzystując przy okazji aluzje herbowe do „ptaka Jowiszowego”, czyli Radziwiłłowskiego orła, oraz odwołania do laurów zdobiących czoła zwycięzców. W pieśni Dafnisa również występują motywy mitologiczne. Pasterz, uznawany za wcielenie poetyckiego natchnienia, przedstawia ubóstwienie Radziwiłła na Olimpie i – odpowiadając na pytanie: „Kędy się Melibeus dostał z tych niskości?” (w. 200) – relacjonuje spotkanie bogów i przyjęcie do ich grona zmarłego hetmana. Radziwiłł w opinii Dafnisa zasłużył sobie na ten zaszczyt przede wszystkim swą postawą religijną, co potwierdza wprowadzona do pogańskich zaświatów Pobożność. W ostatniej części pieśni przedstawiony jest Melibeus, który z góry spogląda na ziemię i opuszczonych bliskich. Wizja wiecznej szczęśliwości Radziwiłła ma być konsolacją dla porażonej w żałobie rodziny i rodaków. Dafnis zachęca do powszechnej radości, którą powinni wyśpiewać Apollo, Echo i pasterze. Jako jeden z argumentów przemawiających za lepszym życiem w zaświatach przedstawiona jest wzmianka o „przeklętej Zazdrości”, która towarzyszyła w doczesności wojewodzie. W zamknięciu (*conclusio*) sielanki agon pasterzy zostaje podsumowany przez Amintasa jako zwycięstwo Dafnisa, którego gładkie wiersze są przeciwstawione „tępyim zmysłom” pasterza, wypowiadającego życzenia długiego życia dla uzdolnionego poety.

<sup>12</sup> W sielankach polskich autorów często przywoływano motywy fabularne i postacie mitologiczne. Zob. M. Walińska, *Mitologia w staropolskich cyklach sielankowych*, Katowice 2003.

Utwór żałobny anonimowego twórcy jest ciekawym przykładem zastosowania konwencji sielankowej do oplakiwania śmierci wojewody wileńskiego. Autor swobodnie posługuje się motywami bukolicznymi i mitologicznymi, łączy pogańskie i chrześcijańskie wątki religijne, odwołuje się do konkretnych realiów i personaliów, dookreśla geograficznie scenierię spotkania pasterzy. Takie ujęcie tematu wyróżnia się z pewnością na tle typowych panegiryków funeralnych XVII wieku.

## Bibliografia

- Relacja o żalosnym zejściu Oświeconego Książęcia Krzysztofa Radziwiłła, wojew[ody] wileńs[kieg]o, wielkiego hetmana W[ielkiego] Ks[ięstwa] Litewskie[g]o Anno D[omi]ni 164[0] *sub persona* Amin[tasa] i Dafn[isa] rozmawiających, Centralna Biblioteka Rotterdamu, rkps 527, s. 653–656.
- Augustyniak U., *Jeszcze raz w sprawie tumultu wileńskiego 1639 i jego następstwach*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 50 (2006), s. 169–189.
- Barłowska M., „*Pieśni mięsopestne*” Jana Stoińskiego – powrót, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 60 (2016), s. 11–27.
- Gorzycycki W., [*Wiersze żałobne*], oprac. M. Jarczykowa, „Napis” 22 (2016), z. 3(40), s. 204–215.
- Jarczykowa M., *Wiersze żałobne dla Krzysztofa Radziwiłła w sylwie ze zbiorów Bavorovianum we Lwowie*, „Napis” 22 (2016), z. 3(40), s. 195–203.
- Kmita J., *Proces pogrzebu ś[więtej] pamięci Jaśnie Oświeconego Książęcia Je[g] o Mości na Birzach i Dubinkach p[ana] Krzysztofa Radziwiłła wojewody wileńskiego, hetmana wielkiego W[ielkiego] Ks[ięstwa] L[itewskiego], administratora mohilewskiego, bystrzyckiego starosty*, Lubcz: Jan Kmita [1641].
- Kot S., *Dysputacyj braci polskich katalog z rękopisu Andrzeja Lubienieckiego młodszego*, „Reformacja w Polsce” 9/10 (1939), s. 456–458.
- Krzewińska A., *Sielanka staropolska, jej początki, tradycje i główne kierunki rozwoju*, Warszawa 1979.
- Radziwiłł A.S., *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 2, przeł. i oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa 1980, s. 222–223.
- Siestrzenczewicz P., *Laudatio funebris [...] Christophori Radziwil [...]*, [Lubcz]: Jan Kmita [1641].
- Walińska M., *Mitologia w staropolskich cyklach sielankowych*, Katowice 2003.



**Relacja o żalonym zejściu Oświeconego Książęcia Krzysztofa Radziwiłła, wojew[ody] wileńs[kieg]o, wielkiego hetmana W[ielkiego] Ks[ięstwa] Litewskie[g]o Anno D[omi]ni 164[0] *sub persona*<sup>13</sup> Amin[tasa] i Dafn[isa] rozmawiających**

Ami[ntas]

Co za troski, Dafnida, zjęły<sup>14</sup> cię takowe,  
 Że twarz twą kwaśną widzę, pojrzenie surowe?  
 Czy Bogom śluby czynisz, czy złorzeczysz komu?  
 Czy-ć wil. w polu, czy-ć złodziej uniósł owcę z do[mu]?

Dafn[is]

- 5 Ani ja ślubów nowych w sercu swoim knuję,  
 Ani źle, mój Aminta, nikomu winszuję.  
 Jest coś gorszego, co mię niewidomie<sup>15</sup> dręczy  
 I ciężej niż kat serce utrapione męczy.  
 A bodaj była wszytka trzoda ma zginęła,  
 10 By tylko zła wieść w mieście swą odmianę wzięła<sup>16</sup>.

Ami[ntas]

Cóż abo tumult jaki wszczął się w mieście nowy?  
 Powiedz, proszę, długimi nie bawiąc mie słowy.  
 A oraz niech wiem i to, jakie imię dano  
 Miastu temu, kiedy je naprzód zakładano.

Dafn[is]

- 15 Jest miasto starożytne w nadobnej równinie,  
 Pod którym staw szeroki, z stawu rzeka płynie<sup>17</sup>,  
 Sławne w Księstwie Litewskim, sławne i w Koronie,  
 Mając fortecę i wał mocny ku obronie.  
 Od przodków Melibea<sup>18</sup> z dawna założone  
 20 I potężną armatą od nich opatrzone.  
 W gruntach płodnych, bo się tam obfitych zbóż rodzi,

<sup>13</sup> sub persona – pod postaciami

<sup>14</sup> zjęły cię – przejęły cię

<sup>15</sup> niewidomie – niewidocznie

<sup>16</sup> odmianę wzięła – zmieniła się

<sup>17</sup> Birże położone są nad rzekami Apaszczka i Agluona oraz nad jeziorem Szyrwena.

<sup>18</sup> W XV wieku Birże przeszły w posiadanie Radziwiłłów po bezpotomnej śmierci Grzegorza Fiedkonica, męża Anny Radziwiłłówny.

- Nawet dyjament, czego milczeć się nie godzi,  
 Birże rzeczzone. Ja tak rozumiem o tobie,  
 Żeś o nim słychał, tylko chciej przypomnieć sobie.
- 25 Często tam twój Astakus jeździ na targ z wełną  
 I bywa dobrej myśli, bo nie gardzi pełną<sup>19</sup>.  
 Ami[ntas]
- Tegom miasta nie widział, słyszałem nazwisko,<sup>20</sup>  
 Powiedają, że granic kurlandzkich jest blisko,  
 A też ledwie trzy, siła<sup>21</sup> cztery mego wieku<sup>22</sup>
- 30 Miasta widział, nie chciało włączyć się człowieku.  
 W domum siadał, na własnym zagonie przestając<sup>23</sup>,  
 O widzenie miast, zamków budownych<sup>24</sup> mniej dbając.  
 Dafn[is]
- Tum ja, kiedy promienie pokazało swoje  
 Słońce z morza, przypędził na targ owiec dwoje,
- 35 Chcąc biedy swej połatać, a za grosz ubogi  
 Sprawić prostej siermięgi<sup>25</sup>, szarafan<sup>26</sup> niedrogi,  
 Bo ten stary, jak widzisz, prawie z grzbieta leci,  
 Aż mię wstyd, gdy mię palcem ukazują dzieci.  
 Tylko co wnide<sup>27</sup> w rynek, obaczę, a ono
- 40 Nie tak, jako był zwyczaj, towary złożono  
 Sielskich żonek, chłopskich też kolas<sup>28</sup> ledwie troje,  
 Na których do przedania mieli zboża swoje.  
 Tłum błędny w ulicach tam i sam<sup>29</sup> się snuje,  
 Nie inaczej jako gdy ogień się zajmuje<sup>30</sup>.
- 45 Szmer wstał, pospólstwo zewsząd bieży do gromady,  
 Strwożywszy się, nie wiedzą skąd by zasiąć rady,  
 Wątpliwa wieść po miastach lata okolicznych,

<sup>19</sup> pełną – szklanicą

<sup>20</sup> nazwisko – nazwa

<sup>21</sup> siła – dużo

<sup>22</sup> mego wieku – za mego życia

<sup>23</sup> przestając – poprzestając

<sup>24</sup> budownych – okazałych budową

<sup>25</sup> siermięga – wierzchnie ubranie noszone przez chłopów

<sup>26</sup> szarafan – szara suknia domowa

<sup>27</sup> wnide – wejść

<sup>28</sup> kolasa – wiejski wóz

<sup>29</sup> tam i sam – tam i tu

<sup>30</sup> ogień się zajmuje – ogień się wznieca

Przeniknąwszy obłoki, sięga niebios ślicznych.  
 Stałem bez pamięci,<sup>31</sup> strach mię zjął wszystko,  
 50 Pytać się nie śmiem nikogo, co to jest nowego.  
 Wtem mię potka<sup>32</sup> Astakus, niosąc na przedanie  
 Dwie wiedrze mleka, i wnet potkawszy mię, stanie,  
 Którego temi słowy spytam bojaźliwy:  
 „Co to za rozruch w mieście, młodzieńcze cnotliwy?”  
 55 „Ty jeden, mówi, nie wiesz o takim kłopotcie:  
 Nie zstało<sup>33</sup> Melibea zacnego w żywocie.  
 Przyszła wieść, ale kiedy, nie wiem sam do końca,  
 Że wczora dni swe skończył po zachodzie słońca,  
 Z ciężkim żalem domowych, którzy omdlewali,  
 60 Gdy na niespodzianą śmierć jego patrzali.  
 Ach, toć masz teraz pociech siła<sup>34</sup> i radości,  
 Cnocie nieprzyjaciółko, przekłeta Zazdrości!  
 A jest-li kto, co z tobą z tego się weseli,  
 Bogdaj nagle zdechł zaraz i nie wstał z pościeli?”  
 65 Słyszac tak złą nowinę, wstały na łbie włosy,  
 Pot wystąpił na czoło, zimny na kształt<sup>35</sup> rosy.  
 Wnet zatem puściłem się potem ku domowi  
 I com słyszał, odniosłem w skok<sup>36</sup> gospodarzowi,  
 Likocie, którego znasz; teraz się błakając,  
 70 Chodzę, śmierć Melibea z płaczem rozbierając<sup>37</sup>.  
 Ami[ntas]  
 Ach, kto tak żelaznego serca, żeby z tobą  
 Nie płakał, pomniac na to, że on był ozdobą  
 I murem tego księstwa, w którym przebywamy<sup>38</sup>,  
 A za jego dzielnością złoty pokój mamy  
 75 I granice bezpieczne od złego sąsiada?  
 Dziś życzliwa, dziś zdrowa ustała z nim rada.  
 Odszedłem od pamięci<sup>39</sup> na te słowa twoje,

<sup>31</sup> bez pamięci – zapominając o wszystkim

<sup>32</sup> mię potka – spotka mnie

<sup>33</sup> nie zstało – zabrakło

<sup>34</sup> pociech siła – dużo pociech

<sup>35</sup> na kształt – podobnie jak

<sup>36</sup> w skok – bardzo szybko

<sup>37</sup> rozbierając – roztrzaskując

<sup>38</sup> W rękopisie: przebywały.

<sup>39</sup> odszedłem od pamięci – zapomniałem o wszystkim

- Krew skrzepla, obumarły prawie członki moje,  
Usłyszawszy o śmierci swego dobrodzieja,  
80 W którym była po Bogu wszystkich nas nadzieja.  
Daf[nis]  
Nuż tedy, jeśliś w domu uprzątnął zabawy<sup>40</sup>,  
Siądźmy tu na zielonej trawie miasto ławy<sup>41</sup>,  
A rymy żalonymi chciej wspominać<sup>42</sup> rzewnie  
Zejście Melibeowe, ja-ć pomogę pewnie.  
Ami[ntas]  
85 Zaczni ty wprzód w Boży czas, ja z tobą usiędę  
I nowej, którąm zrobił, piszczałki dobędę.  
Z rymów też, jakie zdołam, nie chcę się wymawiać,  
Tylko na twój początek będę oczekawać.  
Daf[nis]  
90 Ty wprzód zaczni, Aminto, tobie każdy dawa  
Przodek<sup>43</sup> w rymach, bo z tobą Apollo przestawa.  
Ami[ntas]  
Zaczynam, niech piszczałka moja brzmi rym smętny,  
Który by i potomnem wiekom był pamiętny.  
Muzy, które na wdzięcznem mieszkacie Parnazie,  
Wspomnicie Melibea z płaczem w tak złem razie.  
95 Ach, Melibee, leżysz, nad wszystkich mniemanie  
Przed czasem uczyniwszy z tym światem rozstanie.  
Ach, gdy najpotrzebniejsze pożycie twe było,  
To dni twych nieużyte Fatum dokończyło.  
Mniemaliśmy, że twoja pobożność i cnoty  
100 Dawne lata przywrócić miały i wiek złoty,  
Bo w czyjeż serce nad twe Bóg więcej miłości,  
Cnót wszelakich wlał albo świętej pobożności?  
Powaga była w sprawach twoich i w osobie,  
W każdej rzeczy roztropnieś postępował sobie.  
105 Rozum i sprawiedliwość – te cię sprawowały<sup>44</sup>,  
A z drogi przystojności ustąpić nie dały.  
Tyś poddane od Boga sobie powierzone  
Przy prawach ich zachował w cale nieskrzywdzone,

<sup>40</sup> zabawy – zajęcia

<sup>41</sup> miasto ławy – zamiast na ławie

<sup>42</sup> wspominać – wspomnieć

<sup>43</sup> dawa przodek – uznaje pierwszeństwo

<sup>44</sup> te cię sprawowały – te tobą kierowały

- Swowolnych jako sędzia występki strofując,  
110 A dobrych po ojcowsku cnoty koronując.  
Muzy, które na wdzięcznem mieszkacie Parnazie,  
Wspomnicie Melibea z płaczem w tak złem razie.  
Wszyscy po tobie chodzą w żalobie pastuszy,  
Płacząc i ciężki smutek piastując na duszy,  
115 Którzy za twoją głową szkody nie doznali,  
Choć w pola, choć na puszcza trzody swe pognali.  
Bełes zawsze powodem zgody i pokoju,  
Strzegąc się, il. mogło być, krwawego boju.  
Często triumf odnosił, szable nie dobywszy,  
120 Mądrą nieprzyjacioły radą zwyciężywszy,  
Słowoś trzymał. Ojczystych swobód strzegłeś pilnie,  
A przy prawie zawsześ się zastawiał<sup>45</sup> usilnie.  
Muzy, które na wdzięcznem mieszkacie Parnazie,  
Wspomnicie Melibea z płaczem w tak złem razie.  
125 Tyś w miastach swych wystawił ozdobne kościoły,  
Na cześć Bogu, a przy nich fundowałeś szkoły  
Wielkiem kosztem, gdzie słuszne ćwiczenie<sup>46</sup> młodź brała –  
Cóż to, jedno gorliwość twoja sprawowała?  
Staraleś się, abyc lud od Boga zlecony,  
130 Nie tylko był powszedniem chlebem nakarmiony,  
Ale też i na duszy posilone beły  
Poddanych twych<sup>47</sup>, a zatem, aby wiecznie żyły.  
Každy potrzebny znał cię hojnem chleבודawcą,  
Wiary św[iętej] zawsześ beł statecznym wyznawcą.  
135 Nie dbaleś na śmiertelnych ludzi żadne groźby,  
Lekceś ważeł namowy, obietnice, prośby,  
Stawaleś w takich raziech jak mur niepożytem,  
Idąc prawdy zbawiennej gościńcem ubitem.  
Muzy, które na wdzięcznem mieszkacie Parnazie,  
140 Wspomnicie Melibea z płaczem w tak złem razie.  
Ciebie nimfy nadobne i dryjady z nimi  
Obrońce swego płaczą z satyry dziakiemi.  
Pan leśny z faunami po gęstej pustyni  
Chodząc, na śmierć okrutną prózną skargę czyni.  
145 Apollo po patronie swem ciężko się smuci,

<sup>45</sup> przy prawie zawsześ się zastawiał – stałeś zawsze po stronie prawa

<sup>46</sup> ćwiczenie – nauki

<sup>47</sup> Wersy 131–132 – tekst prawdopodobnie błędnie skopiowany.

- To lutnią w ręce weźmie, to ją zasię rzuci,  
 Nawet, gorzko westchnąwszy, przeklina zle Jędze<sup>48</sup>,  
 Że tak nagle doprzędły wieku twego przędze.  
 Echo lamentów ludzkich słowa powtarzając,  
 150 Płacze nad głębokimi wały, narzekając:  
 „Ach, zle dni nastąpiły, Melibee drogi,  
 Śmierć twoja przyniosła nam smutek i żal srogi.  
 Zwierz wszytek, wszytkie bydła zbiegły w głuche lasy,  
 Wróżąc nam po twej głowie<sup>49</sup> nieszczęśliwe czasy.  
 155 A mniej się bać od sąsiad pogranicznych szkody  
 Niżli tych, co przyczyną są wewnętrznej niezgody,  
 Następując na prawa, wolność i sumnienie  
 Tem, z którymi tak ściśle mają spokrewnienie.  
 Muzy, które na wdzięcznym mieszkacie Parnazie  
 160 Wspomnicie Melibea z płaczem w tak złem razie.  
 Rzeki wszytkie północne, oplakując twoje  
 Nagłe z światem rozstanie, łez obfitych zdroje  
 Spuściły bystro w łono oceanские, zaczem  
 I sam Neptun obchodził tę smutną wieść płaczem.  
 165 Ach, i na lasy przyszła narzekania kolej:  
 Oto z oliwy więcej nie płynie już olej,  
 Ale z gałązek onych, z których na tve ciemę  
 Wieńce wito, dziś brzydka krew płynie na ziemię.  
 Laury parnaskie miasto<sup>50</sup> jagód próchno rodzą,  
 170 Cyprys, jawor, topole bez to włosa chodzą<sup>51</sup>,  
 Zronił<sup>52</sup> swoją ozdobę twardy dąb i sośnie,  
 Palma nie pnie się w górę, ale w ziemię rośnie.  
 Zioła i kwiatki wonne krasę swą straciły,  
 Co twoje labirynty rozkoszne zdożyły.  
 175 Muzy, które na wdzięcznym mieszkacie Parnazie  
 Wspomnicie Melibea z płaczem w tak złem razie.  
 Łabędź biały po stawie przestronnem pływając,  
 Żałośnie krzyczy, na śmierć twoją narzekając.  
 Szpacy, drozdowie, słowik z krzykliwemi kosy

<sup>48</sup> Zle Jędze – Parki, w mitologii rzymskiej boginie przeznaczenia, przedstawiane jako prządki, które odmierzały długość ludzkiego życia.

<sup>49</sup> po twej głowie – po twojej śmierci

<sup>50</sup> miasto – zamiast

<sup>51</sup> bez to włosa chodzą – tekst zapsuty lub inwersja „to bez włosa chodzą”

<sup>52</sup> zronił – stracił

180      Wesole piosnki w smutne przemieniely głosy.  
 Ptak Jowiszów<sup>53</sup>, który był herbów twych ozdoba,  
 Placze, głowę zwiesiwszy i nie władnie sobą.  
 Ach, jako i domowa czeladź gorzko kwili,  
 Że pana łaskawego, raczej ojca zbyli.  
 185      Plączcież i wy zmarłego Melibea Muzy,  
 Bo ten czas łzom żalosnem wszystkich wobec służy.  
 Tu stanę<sup>54</sup>, bo żal w usciech słowa me hamuje,  
 A boleść niewymowna serce wskroś przejmuje  
 Tak, że tego, com zaczął, dokończyć nie można,  
 190      Chcąc w niebo cnoty twoje wnieść, duszo nabożna.  
 Przeto już nastąp z swemi, Dafnida, pieśniami,  
 Który przednim poetą słyniesz między nami,  
 Ty snadniej<sup>55</sup> i czasowi, i rzeczom dogodzisz  
 Jako ten, który wszystkich rymem swem przechodzisz<sup>56</sup>.

Daf[nis]

195      Żebym rymy przechodził inszych, tego w sobie  
 Nie czuję, wszakże nie chcąc przeczyć ni w czym<sup>57</sup> tobie,  
 Uczynię, co mi każesz, bym tylko mógł chęci  
 Doznać w swem przedsięwzięciu córek cnej Pamięci<sup>58</sup>.  
 Powiedzcież, Muzy, usty pełnemi radości  
 200      Kędy<sup>59</sup> się Melibeus dostał z tych niskości  
 I w których od Jowisza gmachach posadzony  
 Po śmierci, skoro ten świat opuścił znikomy?  
 W ten czas, kiedy się rana zorza zajmowała,  
 A dniowi wesołemu noc ustępowała  
 205      Jupiter, otec bogów, król śmiertelnych ludzi,  
 Zatrząsnąwszy Olimpem, straszne gromy wzbudzi,  
 Kazawszy się wszystkiemu bóstwu przed się<sup>60</sup> stawić,  
 A to przybeło zaraz, nie śmiejąc się bawić<sup>61</sup>,

<sup>53</sup> ptak Jowiszów – orzeł

<sup>54</sup> stanę – przestanę

<sup>55</sup> snadniej – łatwiej

<sup>56</sup> wszystkich rymem swym przechodzisz – wszystkich przewyższasz umiejętnościami poetyckimi

<sup>57</sup> ni w czym – w niczym

<sup>58</sup> córek cnej Pamięci – Muz, córek Mnemozyne

<sup>59</sup> kędy – gdzie

<sup>60</sup> przed się – przed sobą

<sup>61</sup> bawić – zwlekać

- Przyczynę zgromadzenia onego chcąc wiedzieć  
210 I czynić, co uradzą. Wtem każą im siedzieć,  
A skoro marmorowę zasiedli stolice,  
Z tej strony męskie plemię bogów, z tej święcice<sup>62</sup>,  
Sam Jowisz na majestat<sup>63</sup> wstąpił użłocony  
Wulkanowej roboty, pyropy sadzony<sup>64</sup>.  
215 Jak prędko siadł, stało się głębokie milczenie,  
Gdy sceptrum<sup>65</sup> wzięwszy w rękę, uczynił skinienie,  
Którym on morze, ziemię i niebo sprawuje<sup>66</sup>,  
Bo sam ludźmi, rybami i słońcem kieruje.  
„Do was rzecz<sup>67</sup> swą obracam – rzekł – święte zebranie<sup>68</sup>,  
220 O których ja mam pilną pieczę i staranie,  
Z której byście myśl serca mojego pojęli,  
Chcę, abyście w swój poczet i liczbę przyjęli  
Melibea zacnego plemię starodawne  
Walecznych bohaterów, z przeważnych<sup>69</sup> dzieł sławne.  
225 Ta jest wola ma, na to on swymi cnotami  
Zasłużeń, aby wiecznie mógł w niebie żyć z nami”  
To rzekwszy, uczynił swej mowy dokończenie,  
Bo na to samo<sup>70</sup> zebrał bęł to zgromadzenie.  
Zgoda zatem stanęła wszystkich, tylko chcieli,  
230 Aby się z Melibeem obecnie widzieli.  
Wnet z wolej Jowiszowej w pośrodku stawiony,  
Od duchów czystych w białą szatę obleczony,  
Bogom twarzą podobny, aniołom odzieniem,  
Którego nabeł czystym i wolnym summieniem.  
235 Tam w liczbę bogów imię jego jest wpisane  
I otrzymał w Olimpie miejsce zawołane<sup>71</sup>,  
Skąd równy słońcu patrzy na nas jasnym okiem,  
Gdy po ziemskim czołgamy okręgu szerokim,

<sup>62</sup> święcice – święte, tu boginie

<sup>63</sup> majestat – tu w znaczeniu „tron”

<sup>64</sup> pyropy sadzony – wysadzany klejnotami

<sup>65</sup> sceptrum – berło

<sup>66</sup> sprawuje – kieruje

<sup>67</sup> rzecz – mowę

<sup>68</sup> zebranie – zgromadzeni

<sup>69</sup> przeważnych – śmiałych, odważnych

<sup>70</sup> Bo na to samo – Tylko w tym celu

<sup>71</sup> zawołane – sławne



240 Gdzie żywot boski żyjąc, widzi przemienione  
Bohatyry i ludzie cnotliwe wniesione.  
Tak z wolej Jowiszowej ma w niebie mieszkanie,  
Gdzie żyje i na wieki mieszkać nie przestanie,  
Tam, jasnym światłem mając ozdobione czoło,  
Od wszystkich obstępiony bogów jest na koło,  
245 Z weselem niewymownem i z uszanowaniem,  
Co dała znać Pobożność naprzód swym powstaniem,  
Mówiąc wszystkich imieniem mieszkających w niebie:  
„Szczęśliwy Melibee, ten ma być u ciebie  
Poczytany dzień, w który atos już jest w święty  
250 Chór duchów nieśmiertelnych z radością przyjęty.  
Jużeś nasz, bo co się ich w Olimpie najduje  
Godnem cię towarzystwa świętego szacuje<sup>72</sup>”.  
To rzekszy, podała mu ochotnie prawicę,  
A on zatem ochotnie przywitał święcicę<sup>73</sup>.  
255 Wnet potem zgromadzenie ono rozpuszczone,  
Skąd poszedł każdy na swe miejsce naznaczone.  
Tem czasem Melibeus nieba budynkowi  
Pilnie się przypatruje, słońcu, księżycowi<sup>74</sup>  
I gwiazdom jasnym, pięknym porządkiem sadzonym<sup>75</sup>,  
260 Więc<sup>76</sup> planetom w Olimpie ślicznie sporządzonym,  
Z góry też często patrząc na ziemskie niskości,  
Życzy braciej, ojczyźnie zgody i miłości,  
I złotego pokoju, póki będzie trwała  
Z wieczną sławą, z ozdobą, którą dotąd miała.  
265 Życzy milej małżonce<sup>77</sup>, aby w późne lata  
W dobrem zdrowiu z potomstwem zażywała świata,  
Oddając Jowiszowi uniżone dzięki,  
Że do nieba wniesiony sprawą możnej ręki  
Usiadł z bogi, gdzie pokój z weselem panuje,  
270 Gdzie jadu i niechęci złych zimków<sup>78</sup> nie czuje.  
Przeto niechaj już zaraz płacz i narzekanie

<sup>72</sup> szacuje – ocenia

<sup>73</sup> święcicę – świętą

<sup>74</sup> księżycowi – księżycowi

<sup>75</sup> sadzonym – umieszczonym

<sup>76</sup> więc – też

<sup>77</sup> małżonce – Annie z Kiszków Radziwiłłowej

<sup>78</sup> zimków – ziomek

- Wszystkich tych, którzy dotąd kwilili, ustanie,  
Owszem, niechaj ten, kleszcząc rękoma, znak dają  
Wesela, co pod niebem przestronem<sup>79</sup> mieszkają.
- 275 Niech i Muzom parnaskim Apollo uczony  
Dopomoże radości, grając w słodkie strony<sup>80</sup>,  
Zgoła niechaj co żywo imię to wynosi,  
Ile Ziemia cnotliwych na grzbiecie swem nosi.  
I Echo, co dopiero smętny głos dawało,
- 280 Niechaj by się tem głosem wesołem ozwało:  
„W niebie masz swe pałace, Melibee drogi,  
Zdrad ludzkich wolnem będąc, zasadzek i trwogi  
Które na cię przekłętą Zazdrość zastawiała,  
Lecz cię sideł jej skrytych cnota zachowała<sup>81</sup>.
- 285 I my pasterze, jeśli podłych naszych pienie  
Piszczalek może w jakiej u ludzi być cenie,  
Głośno słać będziemy twe chwalebne dziła  
I tytuły wysokie, którycheś miał siła,  
I co się ludzi znajdzie<sup>82</sup> wdzięcznych być tej chęci,
- 290 Nie wynidzie imię twe zacne z ich pamięci.  
Amin[tas]
- Nie tak przyjemny w parne dni jest w chłodnym cieniu  
Sen dany spracowanem żeńcom ku wytchnieniu  
I nie tak podróżnemu siła da ochłody  
W pragnieniu z skały bystro zdrój płynącej wody,
- 295 Jaką mają uciechę w sobie rymy twoje.  
Oby się w tem rzemieśle tępe zmysły moje  
Obierając, mogły tak gładkie wiersze stawić,  
Nie chciałbym się pasterstwem śmierdzących kóz bawić,  
Ale bym się odważył na wysokie dzieło,
- 300 Które by poważnego rymu godne beło.  
A wy, Muzy uczone, takiemu poecie  
Pozwólcie z łaski swojej długo żyć na świecie.

<sup>79</sup> przestronym – przestronnym

<sup>80</sup> strony – struny

<sup>81</sup> zachowała – uchroniła

<sup>82</sup> W rękopisie: znajduje.

### Komentarz edytorski

Podstawą edycji tekstu jest przekaz wiersza znajdujący się w rękopiśmie Centralnej Biblioteki Rotterdamu, sygn. 527, s. 653–656. W transkrypcji tekstu przyjęto następujące zasady:

W nawiasach kwadratowych rozwinięto skróty w tytulaturze oraz imiona bohaterów (usuwając znaki skrótów – dwukropki).

Zmodernizowano interpunkcję.

Zastosowano dzisiejsze reguły pisowni wielkich i małych liter, a także pisowni łącznej i rozdzielnej, wyjątek czyniąc dla rozdzielnej pisowni *tem czasem*. Wielkie litery zachowano na początku wersów.

Partykułę *-li* oraz partykułę w użyciu zaimkowym *ci/-ć* pisano z dywizem (*jest-li, czy-ć*), a końcówki osobowe np. *w domum, tum* – razem.

Pisownia spółgłosek dźwięcznych i bezdźwięcznych została dostosowana do norm współczesnych, np. *bydź || być, roskoszne || rozkoszne*. Ze względu na rym zachowano oboczne formy *Parnazie || parnaskie*.

Pisownię samogłosek *o, ó, u* sprowadzono do dzisiejszej postaci, na przykład *pułnocne || północne*, zachowano jednak formę *marmorową* (= marmurową).

Zachowano pochylone *e*, zapisywane w podstawie wydania jako *i* w parach rymowych: *dziła*, oraz zwięzłe *e* do *y* przed spółgłoską np. *bohатыrów*.

Zmodernizowano również zapis głosek *i, j, y* (poza wyrazami obcego pochodzenia, w których zachowano grupy *-yj-, -ij-*, na przykład *relacja*).

Respektowano końcówki narzędnika i miejscownika l. poj. r. m. i n. oraz narzędnika l. mn. przymiotników i zaimków *-em, -emi*, na przykład *krzykliwemi, któremi*, oraz dawne imiesłowowe końcówki *-szy*, na przykład *rzekszы*.

Zachowano i ujednociono pisownię *mie, mię* (= mnie).

Bez rozszerzenia zachowano formy: *rana* (= poranna), *przestronem* (= przestronnym) oraz formy trybu rozkazującego, na przykład *wspomnicie* (= wspomnijcie).

Utrzymano formy: *sumnienie, zstało, braciej* (= braciom).